

## Wprowadzenie

Pismo *Nauka i Szkolnictwo Wyższe* zmienia swoją formułę. Od kilku lat wyrażamy, również na tych łamach, silne przekonanie o tym, że dyscyplina badań nad szkolnictwem wyższym ma charakter ponadprzeciętnie międzynarodowy. Wielokrotnie pisaliśmy, że krajowy obieg naukowy – w naszym przypadku polski – jest obiegiem o drugoplanowym znaczeniu w kontekście przyspieszającej globalizacji nauki. Naturalnym językiem dla tej dyscypliny jest język angielski: tylko w obiegu globalnym odbywają się inspirujące dyskusje naukowe, tylko w tym obiegu funkcjonuje ta dyscyplina w pełnym wymiarze (wyjątkiem mogą być największe systemy europejskie: niemiecki, francuski, hiszpański i włoski, ale tylko do pewnego stopnia).

Nowa formuła pisma to tłumaczenia z angielskiego tekstów polskich autorów – ukazujących się w najlepszych czasopismach globalnych. W ostatnich pięciu latach okazało się, że pisanie tekstów po polsku i dla polskiej, niewielkiej wspólnoty naukowej badaczy szkolnictwa wyższego, jest zadaniem w praktyce niewykonalnym. Najlepsze prace z tego okresu były najczęściej kompilacją prac pisanych na potrzeby nauki globalnej. Jak wiadomo, piszemy przede wszystkim tam, gdzie znajdujemy czytelników – w naszym obszarze czytelnicy są przede wszystkim w świecie.

Dokładnie w takim kierunku przebiegają zmiany w polskiej nauce: rosną aspiracje polskich naukowców, rośnie liczba dobrych publikacji wydawanych w dobrych i bardzo dobrych miejscach. Rośnie umiędzynarodowienie polskich badań naukowych. W praktyce nierealne, ale i niepotrzebne, jest namawianie polskich autorów w dyscyplinie badań nad szkolnictwem wyższym (podobnie jak w wielu pokrewnych dyscyplinach i obszarach – na przykład w polityce publicznej czy bibliometrii) do pisanie po polsku tekstów oryginalnych.

Natomiast niezwykle ważne może okazać się namawianie ich do publikowania polskich wersji swoich najlepszych tekstów wydawanych w najbardziej konkurencyjnym, globalnym obiegu naukowym. Krajowy obieg myśli jest niezbędny, choćby w celu promocji idei naukowych wśród czytelników spoza ścisłego grona piszących w tej dyscyplinie – i obejmuje on zarówno polskie książki, jak i polskie artykuły. Krajowy obieg myśli jest również niezbędny w ramach wspierania rozsądnych reform systemu szkolnictwa wyższego i nauki: zarządzania, finansowania i polityki kadrowej.

Nic nie zmieniło się w naszym podejściu do prowadzonych badań. Pisaliśmy pięć lat temu w słowie wstępnym *Czym są i czym nie są naukowe badania szkolnictwa wyższego, iż:*

„[...] to nie refleksje rektorów czy dziekanów, nawet najbardziej zasłużonych, dotyczące funkcjonowania uczelni; nie są to również prace prowadzone poniekąd z doskoku, przez przedstawicieli różnych dyscyplin na marginesie ich głównych zainteresowań naukowych. Publicystyczne i praktyczne głosy wspólnoty akademickiej są niezwykle ważne, m.in. z politycznego i socjologicznego (a z czasem historycznego) punktu widzenia, ale nie przyczyniają się do narastania wiedzy o szkolnictwie wyższym. Badania naukowe są zatem w tym sensie *a full-time job* i wymagają pełnej koncentracji badawczej, podobnie jak we wszystkich innych obszarach nauki.

Amatorskie, a więc dodatkowe i w tym sensie trochę przypadkowe, zajmowanie się szkolnictwem wyższym jest przydatne w dyskursie publicznym (oraz w ramach polityki publicznej) – przydaje się w pracach nad strategiami rozwoju szkolnictwa wyższego, jego reformami i regulującymi je prawami, ale z badaniami szkolnictwa wyższego, tak jak je tutaj rozumiemy (za międzynarodową społecznością naukową), mają one niewiele wspólnego.

Dopóki w myśleniu o szkolnictwie wyższym nie będziemy widzieć dominującego pierwiastka naukowego i teoretycznego, dopóty pokutować będzie – zasadniczo nieznanne poza postkomunistyczną Europą – przekonanie, że o nauce i szkolnictwie wyższym powinni wypowiadać się amatorzy. Nasze pismo będzie koncentrować się na badaniach naukowych” (Kwiek 2015).

I tak będzie nadal, o ile zaprezentowana formuła pisma okaże się atrakcyjna dla autorów i czytelników. Autorzy nie poszukują dodatkowych punktów za publikacje (ponieważ już je mają, najczęściej w wielokrotnie większej skali), ale szukają krajowego oddźwięku dla rozsądnych badań w sytuacji, w której – jak można się spodziewać – reformy naszych uczelni staną się procesem permanentnym. Trudno odsyłać czytelników zdeorientowanych toczącymi się zmianami do trudnodostępnych, anglojęzycznych globalnych wydawnictw...

Chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim autorom prac zamieszczonych w tym numerze. Właśnie oni najlepiej wiedzą, że najważniejszy jest globalny obieg naukowy (i tam opublikowali swoje doskonałe prace); a jednocześnie właśnie oni poświęcili swój czas na przygotowanie polskich wersji swoich tekstów na potrzeby tego tomu. Jestem im za to ogromnie wdzięczny!

Zapraszam do lektury!

*Marek Kwiek*

## Podziękowanie

Wydanie tego tomu nie byłoby możliwe bez wsparcia otrzymanego w ramach projektu MNISW Dialog (0022/DLG/2019/10), za co redaktor wyraża podziękowanie.

## Literatura

Kwiek, M. (2015). Słowo wstępne: czym są i czym nie są naukowe badania szkolnictwa wyższego. *Nauka i Szkolnictwo Wyższe*. 1(45)/2015: 7–10.